

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/komunikaty/121948,List-IPN-do-dziennika-El-Pais-w-sprawie-przeklamam-w-artykule-o-Zagladzie-Zydow.html>
26.04.2024, 22:32

Strona znajduje się w archiwum.

List IPN do dziennika „El Pais” w sprawie przekłamań w artykule o Zagładzie Żydów

Pod koniec czerwca 2020 r. na stronie internetowej hiszpańskiego dziennika „El Pais” opublikowano artykuł „La policía polaca que Facilitó la Shoah” [„Polska policja pomagająca w Zagładzie”] autorstwa Guillermo Altaresa, który powtarza nieprawdziwe twierdzenia zawarte w książce poświęconej tejże tematyce. Zwróciliśmy się do autora tekstu z uwagami dotyczącymi błędów i przekłamań tam zawartych oraz z apelem o przedstawianie wydarzeń w kontekście historycznym, w oparciu o wiarygodne źródła. Publikujemy nasz list w całości.

Szanowny Pan Guillermo Altares

Szanowny Panie,

dziękuję za zainteresowanie dziejami Polski podczas II wojny światowej. Relacjonuje Pan książkę prof. Jana Grabowskiego dotyczącą tzw. policji granatowej (nazwanej przez Niemców Polnische Polizei), jaka działała na polskich terenach okupowanych przez Niemców podczas wojny. Powtarza Pan jednak za nim wiele nieścisłości, które zacierają obraz zdarzeń.

Rzeczpospolita Polska przez całą wojnę była państwem alianckim. Walczyła przeciw Niemcom mimo okupacji przez najeźdźców całego terytorium. W kontekście „granatowej policji” nie można mówić o „polskich siłach policyjnych”. Była to formacja stworzona przez Niemców dla ich własnych potrzeb. Niemcy nakazali pod groźbą surowych kar stawić się do pracy przedwojennym policjantom, podobnie jak innym funkcjonariuszom publicznym. Podlegała ona w pełnym wymiarze Niemcom i – jako rasowo niższa służba – działała na ich rozkaz. Za samowolne opuszczenie jej szeregów groziło wysłanie do obozu koncentracyjnego, za stratę broni – kara śmierci. Podobne funkcje pełniła w gettach – także powołana przez Niemców i służąca do realizacji ich celów – Żydowska Służba Porządkowa.

Tak jak nie było żadnych „polskich” obozów zagłady, tylko obozy stworzone przez Niemców na polskich ziemiach – bez pytania jakichkolwiek Polaków o zgodę, tak też i ową Polnische Polizei stworzyli Niemcy dla własnych potrzeb w okupowanym kraju – bez pytania Polaków o zgodę.

Lojalni wobec niemieckich zwierzchników i gorliwi funkcjonariusze stawali się w oczach polskiego społeczeństwa zdrajcami. Uczestniczyli w zbrodniach, prześladowali żydowskich i polskich współobywateli. Na niektórych policjantów podziemne sądy wydawały wyroki śmierci. Sprawy te są bardzo dobrze znane nie tylko naukowcom. Dlatego w dzisiejszej Polsce publiczne oddawanie hołdów policji granatowej – jako niemieckiej formacji okupacyjnej – byłoby czynem nielegalnym. Tylko część policjantów współpracowała z podziemiem (przypomnijmy, że Polska stworzyła największą w Europie podziemną armię i własne państwo w konspiracji). Ci, pozorując służbę dla Niemców, w rzeczywistości byli agenturą wrogiego im Polskiego Państwa Podziemnego. Prowadzili sabotaż. Zdarzali się wśród nich także pomagający Żydom Sprawiedliwi wśród Narodów Świata. Pamięć tylko tych ludzi – dywersantów w niemieckiej służbie – czcimy jako pamięć o działaczach antyniemieckiego podziemia, mimo ich oficjalnego funkcjonowania w granatowych mundurach.

W Europie Zachodniej słowa prof. Grabowskiego: „Dlaczego nikt wcześniej nie badał roli policji granatowej? To niewytłumaczalne” mogą brzmieć wiarygodnie, chociaż niewiele mają wspólnego z prawdą. W Polsce policja granatowa zawsze była synonimem zdrady narodowej. Wspominano o niej w książkach i publikacjach. W 1990 roku wyszła całościowa monografia tej formacji. W 2016 r. IPN zorganizował dużą konferencję naukową na jej temat. Jeszcze przed pojawieniem się książki prof. Grabowskiego Instytut Pamięci Narodowej przygotował do druku, a następnie wydał, książkę *Policja granatowa w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945*, będącą pokłosiem tej konferencji. Nigdy nie było powodu, aby ten temat ukrywać – wręcz przeciwnie.

W czasie wojny Polska zapowiadała zdrajcom w granatowych mundurach odpowiedzialność karną za udział w zbrodniach. Na skutek narzucenia nam komunizmu Polska była krajem wciąż zniewolonym. Jednak również władze zależne od ZSRS wytaczały granatowym policjantom specjalne procesy za kolaborację z niemieckim wrogiem i udział w zbrodniach. To było akurat zgodne z oczekiwaniami społecznymi. Granatowy policjant w polskiej kulturze następnych dekad to w większości postać negatywna, zła, antybohater i wróg.

Nie po to Polska walczyła przez całą wojnę przeciw Hitlerowi, aby bronić jakiegokolwiek zbrodniarza, który próbował zrobić karierę, biorąc udział w zbrodniach przeciw żydowskim i polskim współobywatelom.

Grabowski po swojemu przedstawia wydarzenia, korzystając z nieznajomości naszych dziejów, powszechnej na Zachodzie. Traktuje Żydów zamordowanych przez granatowych policjantów jako „ofiary Polaków”, a nie „ofiary okupacyjnych służb niemieckich”. Pomija przy tym Polaków zamordowanych przy współudziale granatowych policjantów. Czy dla

niego byłyby to ofiary jakiejś kuriozalnej „wojny wewnętrznej”, czy jednak ofiary służb niemieckiego okupanta?

Inna rzecz to fakt, że książka prof. Grabowskiego i przyjęte przez niego „metody badawcze” pozbawiają odbiorców skonfrontowania z inną rzeczywistością, kontekstem i danymi. Bo przecież dla odbiorcy ważna byłaby chociaż informacja, że wcześniej Jan Grabowski, podając wysaną z palca liczbę 200 000 Żydów, których jakoby mieli zamordować Polacy w czasie wojny, powoływał się na ustalenia polsko-żydowskiego autorytetu w badaniach historycznych – Szymona Datnera. A liczba taka w pracy Datnera w ogóle nie pada. Prostowała to nawet izraelska prasa. Już pomijając wymiar tej liczby.

Informuje Pan jednocześnie, że prof. Grabowski uważa, że liczba ta może być większa. Skoro tamta była fikcyjna, co jest punktem odniesienia do jej podwyższenia? Przywołujemy nazwisko Datnera nie przypadkiem. Jan Grabowski często sugeruje, że odkrywa nowe rzeczy, rzeczy jakoby ukrywane lub przemilczane. Ale właśnie dorobek naukowy Datnera, który sam przeżył okupację w Polsce, jest poddawany manipulacjom. Trudno akceptować pomijanie pełnego obrazu literatury historycznej dotyczącej Holokaustu.

Krytycy prof. Grabowskiego nie bez racji zarzucają mu pomijanie kontekstu historycznego, posługiwanie się wymyślonymi liczbami, nierzetelne przedstawianie źródeł, w końcu – inwektywy wobec adwersarzy. Jest paradoksem, że na Zachodzie prof. Grabowski skutecznie kreuje siebie na człowieka obalającego tematy tabu, które w Polsce nigdy tematami tabu nie były. Policjant granatowy kojarzył się źle, a w Polsce placówki badawcze specjalizujące się w badaniu dziejów społeczności żydowskiej nigdy nie widziały powodu, aby wybielać zbrodnie zdrajców. W publikacjach IPN znajdzie Pan także wiele informacji o zbrodniczych postawach granatowych policjantów – wobec Polaków i Żydów.

Trzeba pamiętać, że Holokaust był przedsięwzięciem państwowym, realizowanym przez Rzeszę Niemiecką przy wykorzystaniu jej własnych instytucji i służb, w tym granatowej policji. W każdym okupowanym kraju Niemcy szukali tych, którzy z nimi będą współpracować – w zbrodniach, ale i w terroryzowaniu społeczeństwa. Były różnice pomiędzy okupacją na Wschodzie i okupacją na Zachodzie. Nie tylko w skali terroru. O ile np. we Francji całe Państwo Francuskie instytucjonalnie z Niemcami współpracowało, o tyle w Polsce współpracy instytucjonalnej nie było. Polska była po przeciwnej stronie barykady, a każdy współpracownik Niemców stawał się faktum po stronie wrogów państwa polskiego. Stąd Polska nie broniła zdrajców i zbrodniarzy ani wtedy, ani dzisiaj. Niezależnie od narodowości tych, którzy stali się narzędziem Niemców.

Szanujemy wolność słowa. Apelujemy raczej o dyskusję, równowagę, odnoszenie się do kontekstu, o szukanie wielu źródeł. Zapraszam do odwiedzenia Polski, poznania publikacji naukowych IPN i bliższego poznania historii Polski. Takiej, jaką była w rzeczywistości.

PS.

W załączeniu przesyłam Panu pdf broszury w języku angielskim poświęconej doświadczeniu

Polski w czasie wojny – także z ujęciem roli granatowej policji.

Dr Rafał Drabik
Instytut Pamięci Narodowej